



rozważa i
Solidarności

STOCZNIA GDAŃSKA

nr 87

10.06.1988

ODBYŁY SIE PIERWSZE OD 7 LAT
WYBORY W "SOLIDARNOSCI".
25 MAJA NA WYDZIALE K-3 ZOS-
TALA WYBRANA 5-OSOBOWA JAWNA
KOMISJA WYDZIAŁOWA NSZZ "S".

CZERWIEC '88.

Od dziewięciu lat życie polityczne kraju toczy się w przyspieszonym tempie. Wyzwolone potrzeby i aspiracje wyznaczyły nowe pola konfliktów między władzą a społeczeństwem. Krach gospodarczy, paraliż struktur stworzył sytuację dla władzy groźną, dla społeczeństwa zaś całkowicie nie do zniesienia. Mimo upływu lat zmierzonych na próby podporządkowania sobie przejawów wszelkiej aktywności społecznej, władza nadal nie chce się pogodzić z tym, że za partnera ma społeczeństwo już jakościowo inne niż to z lat siedemdziesiątych, czy nawet z czasów legalnej działalności "Solidarności".

Odrzucając drogę porozumienia, władza posługuje się propagandowym gestem. Tam, gdzie potrzebne są głębokie reformy, stosuje kosmetyczne zabiegi i gołosłowne zapewnienia. Reforma gospodarcza, sprawa najbardziej pilna w obecnej tragicznej sytuacji Polski, ślimaczy się już od ośmiu lat. Zmiany polityczne zupełnie nie są brane pod uwagę. Stalinowska konstytucja nadal reguluje życie społeczne. Postulat demokratyzacji w żaden sposób nie może się skonkretyzować. Mimo werbalnych zapewnień, nadal dominującą metodą politycznego oddziaływania jest administracyjny zakaz. W dalszym ciągu odmawia się rejestracji związkom, klubom, stowarzyszeniom. Taki stan rzeczy rodzi obawy, że władza nie zrezygnowała z zasady pełnej kontroli życia publicznego, a wszelkie objawy odwilży są jedynie działaniami taktycznymi w ramach obowiązującej doktryny przeczekania. Taki strusi sposób podchodzenia do problemu nie wróży Polsce nic dobrego. Bez włączenia do legalnego życia społecznego grup, środowisk, bez wyzwolenia społecznej aktywności nie powiedzie się próba wywyższenia kraju z kryzysu.

Dowodem intencji władz są akty przez nią wydawane. Otóż obecna ordynacja wyborcza nie jest dowodem reformatorskiego zapachu. Reklamowane zmiany w niczym nie zmieniają istoty wyborów jako plebiscytu poparcia i formy wyłonienia struktur składających się z ludzi lojalnych wobec centrum. Brak swobody zgłaszania kandydatów, głoszenia różnych programów wyborczych, brak pluralizmu czy możliwości weryfikacji kandydatów i ich programów, przy niewiarygodności komisji i kolegów wyborczych prowadzi do uznania obecnej ordynacji za nieodpowiadającą społecznym oczekiwaniom i potrzebie chwili.

Redakcja

OSWIADCZENIE

Komitet Założycielski NSZZ "Solidarność" Stoczni Gdańskiej protestuje przeciw naruszaniu uprawnień płacowych nabytych przez pracowników Stoczni Gdańskiej w trakcie dotychczasowego w niej zatrudnienia. Naruszanie to polega na licznych przypadkach obniżania grupy zaszeręgowania w trakcie wprowadzania nowych przepisów płacowych.

Zasada ochrony praw nabytych, dodajmy w większości przypadków nabytych długoletnią pracą, jest szanowana we wszystkich cywilizowanych państwach. Jej naruszenie spowoduje nowe napięcia i konflikty, których Dyrekcja w imię dobra zakładu pracy chce rzekomo unikać. Dlatego też domagamy się aby taryfikatory przewidujące możliwość zaszeręgowania do niższych grup, niż to było dotychczas nie powodowały utraty praw pracowników zaszeręgowanych dotychczas do wyższych grup.

Nowy system wynagradzania w Stoczni /tzw. dniówka zadaniowa/ przewiduje 0 - 100% premii uznaniowej uzależnionej od decyzji mistrza. System ten w sposób niedopuszczalny rozszerza zakres "władzy" pracodawcy nad pracownikami. Jest on w istocie sprzeczny z zasadami prawa pracy. Wynagrodzenie stanowi bowiem element treści umowy, nie zaś kierowniczych decyzji zakładu pracy.

komunikacji piosenki z refrenem "...Solidarność zwycięży znów...", czy "Lechu Wałęsa naszym przyjacielem jest". Reakcja SB nastąpiła w czwartek 26 maja. O godz. 14.30 przy bramie nr 2 Z. Stefański został zatrzymany i przewieziony na Okopową, gdzie próbowano go przesłuchiwać. W trakcie rozmowy był oskarżany o próbę wywołania niepokoju publicznego. Nakłaniano go też do współpracy. Ponieważ ani usiłowania zastraszenia, ani przerobienia Stefańskiego na konfidenta nie powiodły się, już godzinę później na kościelnym dziedzińcu słychać było "Solidarność zwycięży znów..."

Podczas zatrzymania Stefańskiego SB próbowała wciągnąć do samochodu J. Staneckiego /członka KS/, w czym przeszkadzili wychodzący po pierwszej zmianie stoczniowcy. Omal nie przewrócono służbowego samochodu. SB jednak nie zrezygnowała. Następnego dnia o godz. 10 Staneckiego przewieziono z domu na Okopową, gdzie próbowano go przesłuchiwać. Został zwolniony o godz. 16. Stanecki nie jest obecnie pracownikiem Stoczni, zwolnił się sam 2 maja. Próba ponownego zatrudnienia w SG nie powiodła się mimo, że została sporządzona na wydziale petycja do dyrektora w jego i Krzysztofa Siwka sprawie, którą podpisało 140 osób. Obecnie Jan Stanecki bezskutecznie poszukuje pracy. Ze względu na strajkową przeszłość nie przyjęto go do pracy w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni.

W "Tygodniku Mazowsze" nr 251 można znaleźć następującą uwagę na temat naszej gazety włożoną przez redaktorów TM w usta rzekomego szefa Strajkowego Biura Informacji: "Trzeba /.../ stworzyć dobrą zakładową gazetę, bo przecież przed strajkiem stoczniowa 'Rozwaga i Solidarność' aż głupeczo było kolportować - i druk zły i wiadomości żadne." Nareszcie po wielu niezaskutecznych komentarzach dotarła do nas jakaś rzeczowa opinia, zbieżna ze złym zdaniem jakie do tej pory miały o nas oficjalne środki masowego przekazu.

Bardzo dużo ludzi zwalnia się ze Stoczni. Bywa, że zwalniana się całe brygady. Szczególnie źle jest na wydziale K-1. Przyczyna? Bardzo niskie zarobki.

Dziękujemy Cecylii za 10.
"Przegląd Polityczny" dziękuje
Biegaczowi za 50 i M.S. za 2.

REDAGUJE ZESPÓŁ

Już niebawem otrzymamy znaczki upamiętniające majowy strajk. Każdy uczestnik strajku odnotowany w spisach będących w posiadaniu Komitetu dostanie taki znaczek wraz z legitymacją.

REGION

W nocy z 18 na 19 kwietnia ulica Majakowskiego łącząca Al. Zwycięstwa z gmachem głównym Politechniki Gdańskiej została przemianowana na ulicę Jana Samsonowicza, dla upamiętnienia zmarłego kilka lat temu w tajemniczych okolicznościach członka prezydium Zarządu Regionu "S", człowieka silnie związanego z PG. Tablice zdjęto w ciągu godz. od sprostowania ich przez patrol.

KRAJ

Szczególnie życzliwie powstanie KZ "S" SG zostało przywitane przez "S" Pomorza Zachodniego, gdzie istnieje już 20 takich komitetów /m. in. w Stoczni i w Porcie/. Komitety te uznały, że powstanie KZ "S" SG jest miłym krokiem w walce o odzyskanie legalnej "S". Trzeba dodać, że w Szczecinie w czasie naszego strajku były poważne akcje solidarnościowe. M. in. stała komunikacja, pracy nie podjęły dwie zajezdnie, co stanowi ponad 60% taboru. Były zwolnienia z pracy.

ŚWIAT

Już 5 maja, a więc w dwa dni po złożeniu do sądu wniosku o rejestrację KZ "S" SG Jerzy Milewski, kierownik Biura Zagranicznego "S", skierował do J. Vandervekena, sekretarza generalnego Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych i Jana Kułakowskiego, sekretarza generalnego Światowej Konfederacji Pracy listy, w których oprócz przedstawienia inicjatywy rejestracyjnych 50 komitetów założycielskich, w tym KZ "S" SG, zwrócił się w imieniu krajowego kierownictwa "S", aby wzmogli swoją działalność na forum Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącą przeciwdziałania represjonowaniu "S" przez władze PRL. W szczególności chodziłoby o podjęcie przez wymienione centrale związkowe wspólnej akcji, której celem byłoby przedłożenie sprawy "S" Komitetowi Wolności Stowarzyszeń MOP. W ten sposób łącznie z procedurą Komitetu Ekspertów mieliśmy na forum MOP dwie równorzędne procedury dotyczące NSZZ "S".

DRUK: WOLNA Drukarnia STOCZNI GDAŃSKIEJ

ZBIORY OŚRODKA KARTA